GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 296.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 5 Listopada 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. — *D.* 27 *paźdz.* — Odbyt na zboże bardzo ograniczony; płacono: pszenicę polską 128 do 129-fnt. wysokopstrokatą 363 do 366 Fl. (44½ do 45 złp. za korz.), 125 do 127-fnt. pstrokatą 338 do 345 Fl.; żyto 118-fnt. dawniejsze szwedzkie 155 Fl., nowe 119-fnt. 152 Fl.

HAMBURG. — *D.* 30 *paźdz.* — Obligacje udziałowe polskie na 1 grudnia żądano 110, płacono 109¾; na 1 stycznia żądano 110½, płacono 110¼; na 1 lutego żądano 111, płacono 110¾ Mk. za sztukę.

LONDYN. — *D.* 23 *paźdz.* — Na pszenicę nie masz odbytu, chociaż właściciele skłonni byli do opuszczenia z ceny; owies nisko stoi; jęczmień, groch i fasola bez odbytu. W tym tygodniu dowieziono w zbożu zagranicznem pszenicy 3420, jęcznienia 1950 kwarterów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 18 (30) *października* 1829.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Umieszczony zostaje. — *W sztabie głównym*: W części jenerała dyżurnego, kapitan z wojska Hieronim Grabowski, z naznaczeniem mu starszeństwa w pułku 2 ułanów.

Przeniesiony zostaje. — *W piechocie*: Z pułku 5 linjowego, major Stanisław Miączyński, do pułku 7 linjowego.

Otrzymują żądane dymissje, dla słabości zdrowia. — *W sztabie głównym*: Adjutant polowy przy naczelnym wodzu, z pułku Strzelców konnych gwardji, kapitan Michał Mycielski, w stopniu pułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru tegoż pułku.

Dla interessów familijnych. — W części jenerała kwatermistrza jeneralnego, porucznik Wiktor Łuszczewski, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymują urlopy. — W części jenerała kwatermistrza jeneralnego podporucznik Romer, na dni 25, w Gubernją Wołyńską. — *W gwardji*: W pułku strzelców konnych, podporucznik Kęszycki, na miesięcy 2 do Galicji Austrjackiéj. — *W korpusie artylerji i inżynierów*: W kompanji 1 lekkiéj pieszéj, porucznik Radowicki na miesięcy 3, w gubernję Grodzieńską, podporucznik Krawczykiewicz, na dni 24, do Galicji Austrjackiéj. — w Kompanji 2 lekkiéj pieszéj, podporucznik Bielski, na miesięcy 3, w gubernję Grodzieńską. — W bataljonie saperów, podporucznik Greffen, na dni 15, w Wielkie Xięstwo Poznańskie. *W Piechocie*: W pułku piechoty linjowéj J. C. Mci Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1. podporucznik Urbański, na miesięcy 3 do Galicji Austrjackiéj. — W pułku 6 linjowym, podporucznik Suchorski, na dni 45 i podporucznik Mańkowski, na dni 15, oba w W. X. Poznańskie. — W pułku 7 linjowym, podporucznik Jaworski na dni 50, w gubernję Podolską i Kijowską. — Dowódzca pułku 4 strzelców pieszych, pułkownik Zawadzki, na dni 25; z tegoż pułku podporucznicy: Biołt, na miesięcy 3, w gubernję: Mińską, Grodzieńską i Wileńską, i Rejmer na dni 45, do Galicji Austryackiéj. — *w Jeździe*: Dowódzca brygady 2, dywizji strzelców konnych, jenerał brygady Dziekoński, na dni 15, w obwód Białostocki. — W pułku strzelców konnych, Najjaśniejszéj Cesarzowéj Królowéj Jejmości Nr. 2, podporucznik Szemiot, na dni 30, w gubernję Grodzieńską. — W pułku 4 Ułanów, podporucznik Busow, na miesięcy 2, do Prus; podporucznik Kiersnowski, na miesięcy 3, w gubernję Wileńską. — *W korpusie inwalidów i weteranów*: Kapitan weteranów Lossów, na dni 15, w W. X. Poznańskie.

Wykreślony zostaje z kontrol. — Kapitan weteranów Jan Mielewski, zmarły w dniu 30 września (12 października) r. b. — W niebytności J. C. Mci Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Naczelnego Wodza. — Szef sztabu głównego (podpisano) Jenerał piechoty hr. *Kuruta*.

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego.

Jenerał brygady *Siemiątkowski*.

— *Bank Polski*. — Podaje do wiadomości publicznéj, iż od dnia 1 listopada r. b. zniżył procent z 6 na 5 od sta, tak przy skupowaniu wexlów jako i od zaliczeń na otwarty kredyt czynionych, przyjmując na zabezpieczenie takowego kredytu wartości 5,000 złp. lub więcéj wynoszące. W Warszawie dnia 31 października 1829. — Radca stanu prezes (podpisano) Ludwik hrabia *Jelski*. Sekretarz jeneralny (podpisano) *Hassmann*.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* —

Stosownie do reskryptu Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z daty 27 b. m. Nro. $\frac{9079}{1756}$, podając niniejszém do wiadomości publicznéj, iż w dniu 10 listopada r. b. we wtorek o godzinie 11 przed południem w ratuszu głównym w biórze Urzędu municypalnego przed delegowanym tegoż urzędu odbędzie się głośna licytacja in minus na przerobienie podług anszlagów possessji Nr. $\frac{3102}{3103}$ za rogatkami Wolskiemi stojącéj, dawniéj Kahla, na *Instytut zarobkowy*; Urząd municypalny wzywa mają-

cych chęć podjęcia się téj entrepryzy, aby zaopatrzeni w vadium złp. 1500, bez czego nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie, w oznaczoném miejscu i czasie stawili się. Nieutrzymujący się przy licytacji złożone na rękojmię vadium swe natychmiast odbiorą. Anszlagi kosztu i warunki licytacji w każdym czasie w biórze wydziału policji urzędu municypalnego przejrzane być mogą. — w Warszawie dnia 29 października 1829 r. — Vice prezydent. *Lubowidzki*. — Za sekretarza jen. *Wiernicki*.

— *Dziekan wydziału lekarskiego królewskiego uniwersytetu*. — Podaje do wiadomości: iż JP. Jgnacemu d'Escuyer, zaszczyconemu stopniem doktora medycyny i chirurgji przez uniwersytet w Monachium, w skutku dopełnionych przezeń warunków, jakie są przepisane względem udzielania stopni akademickich w uniwersytecie tutéjszym, stosownie do postanowienia xięcia namiestnika królewskiego z dnia 19 czerwca 1819 r. potwierdzony został na tenże stopień *Doktora Medycyny i Chirurgji*. — W Warszawie dnia 3 listopada 1829 roku. — Dr. Boliński. — Brodziński.

— W sekretarjacie jeneralnym Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji w dniu 15 listopada r. b., odbędzie się licytacja na wydzierżawienie piwnic w pałacu Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji znajdujących się. Mający chęć wynajęcia, zechcą się zgłosić do sekretarjatu, gdzie warunki w każdym czasie do przejrzenia znajdą.

— Sekretarz Giełdy Warszawskiéj z polecenia starszych giełdy uwiadamia publiczność handlującą, iż czynność ajenta zmiany E. F. Kuhnke, ustała, i tenże do działania interessów ajenta zmiany, odtąd żadnego nie ma prawa.

Wiadomości Warszawskie.

— Assesor kollegski w ministerstwie zagraniczném państwa Rossyjskiego, hrabia Zamojski ozdobiony został orderem ś. Włodziemierza 4 klassy.

— Czytamy w *Gońcu Krakowskim* z dnia 29 i 31 z. m., co następuje: — «Dziś (d. 29) Sąd najwyższy zatwierdził w ostatniéj instancji wyrok śmierci przeciwko Reginie Stojance lat około 24 liczącéj, za morderstwo dziecięcia skazaną na karę miecza. Regina Stojanka, udała się do drogi łaski. Odwołuje się ona do miłosierdzia najwyższéj władzy krajowéj, z nadzieją ulżenia kary, jak mówią z tego jedynie względu, że ją nieludzkość bliźnich do rozpaczy, a rozpacz w przepaść nierozmyślną, przy *ograniczonych pojęciach nierozważonéj* zbrodni, potrąciła!... Dziecię jéj miało już siedm miesięcy! Nieszczęśliwa, nie mogła nigdzie znaleść służby przez biedną istotę, którą jéj błąd młodości, do piersi i do serca przylepił. Nieludzkość ją odepchnęła i to obłąkało do reszty jéj słaby rozum!... wrzuciła dziecię w głębią Wisły, powyżéj klasztoru zwierzynieckiego!.... Czuje ona zapewne cały ciężar téj zbrodni, i ze drżeniem czeka na ostatnie słowo: «*Ma żyć albo umierać!*» Jakkolwiek bądź, zbrodnia jéj jest okropna, miłosierdzie ma tu przed sobą do stoczenia walkę z przykładem; lecz mądrość dostojnego prezesa i rządzącego senatu, z ufnością każe nam oczekiwać jéj losu, na szali praw rozważonego.» — Nie chcemy ani mamy prawa uprzedzać sądu, mającego pochodzić od władzy, któréj, mówiąc z rzetelném uczuciem prawdy, najpiękniejszą prerogatywą jest prawo ułaskawienia. Jeżeli jednak idąc za zdaniem Gońca Krakowskiego, przyznamy, że i ułaskawienie *na szali praw* rozważane być winno; żałujemy, iż to pismo przytoczywszy tyle okoliczności mówiących na stronę obwinionéj, nie wspomniało jak w tém np. zdarzeniu o okoliczności najważniéjszéj, to jest, że w Krakowie nie masz podobno domu sierot i podrzutków. Społeczeństwa nie mające instytucji zapobiegających pewnym zbrodniom lub przestępstwom, nie mogą także wymierzać na nie równie surowéj kary jaką wymierzają te towarzystwa, gdzie miłość bliźniego i względność na ułomności ludzkie, spowodowały do zaprowadzenia obok praw surowych takich instytucji, przez które przestępstwu zwłaszcza ludzi *w pojęciach* swoich *ograniczonych*, zapobiegać można i należy.

— Pierwsze 2 tomy *Rozrywek w samotności*, czyli romansu p. Radcliffe p. t. *Puszcza*, stósownie do prospektu poprzednio ogłoszonego, wyszły już z druku.

— Zapowiedziane *dzieło historyczne*, reskryptem kommissji rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 11 sierpnia 1829 r. Nro. $\frac{10134}{1003}$ z dyrekcji wychowania publicznego, po roztrząśnieniu przez towarzystwo do xiąg elementarnych za pożyteczne uznane, i do użycia tymczasowego w szkołach wyższych przeznaczone i polecone, pod tytułem: *Rys historji polskiéj, Józefa Miklaszewskiego, edycja czwarta*, herbami, mapami, wizerunkami królów i obrazem Polski ozdobione, wyszło już z pod prasy drukarskiéj i sprzedaje się w znaczniejszych partjach u samego autora; w pojedyńczych zaś exemplarzach w xięgarni Węckiego i Szteblera na Krakowskiém przedmieściu, Hugues et Kermen i Brzeziny na Miodowéj ulicy, Pukszty na ulicy Sto Jańskiéj. Exemplarz szkolny na zwyczajnym papierze złp. 8, na pięknym papierze z mappami kolorowanemi złp. 11.

— List z podpisami Michał *Kurrjerski* i Piotr *Dziennikiewicz* do umieszczenia w Gazecie Polskiéj nadesłany, zechcą łaskawi podawcy odebrać, gdyż życzeniu ich stać się zadosyć nie może.

— W teraźniejszéj wystawie kosmoramicznéj pana Sachettego, szczególniéj się podoba Pompejum, Wenecja, Powódź w Petersburgu i nagrobek xięcia J. Poniatowskiego. Obrazy te sprowadzają wiele przyjemności nietylko tym osobom które je pierwszy raz widzą, ale i tym co już dawniéj je widziały; jestto najlepszym ich dokładności dowodem.

— W tak nazwanéj piosnce wojackiéj w Nro. 290 G. Pol. w wrotce piątéj, zamiast: «*Niepłacz niepłacz siostro;* powinno być: *Niepłacz, niepłacz siostro brata*, — *Powróci się za trzy lata etc.*

AMERYKA POŁUDNIOWA. — Przez Nowy-York odebrane doniesienia zwiastują, że Tampico znajdowało się jeszcze dnia 1 września w ręku Hiszpanów. Mexykanie uderzyli na nich w liczbie 1700, ale bezskutecznie, poczém zawiadomili mieszkających tam kupców zagranicznych, że dnia 30 sierpnia do miasta bombardować będą. Kupcy schronili się na pokład okrętu amerykańskiego *United-States* zwanego, tymczasem nie rozpoczęto jeszcze nazajutrz bombardowania, z przyczyny że szańce nie były ukończone.

AMERYKA PÓŁNOCNA. — Brat żyjącego w Wiedniu mechanika Mälzel, wystawił na publiczny widok w Bostonie, orkiestrę złożoną z 42 automatów. Sam nawet kapelmajster jest automatem. Najbardziéj zadziwiają grający na skrzypcach; smyczek bowiem i palce poruszają się z godną podziwienia dokładnością i dobitną mocą. Sztuczni

murzyni grają na trąbach, kotłach, małych piszczałkach, trjanglu i dzwonku. Ci automaci wykonywają uwertury Donjouana, Ifigenji Westalki. Grają także pieśń ludu *God save the King*. Pewne bogate towarzystwo kupców amerykańskich, ofiarowało panu Mälzel 300,000 dolarów za tę orkiestrę, lecz on żąda 500,000 i jak się zdaje uzyska je.

ANGLJA. — *Standard*, jedna z zagorzałych gazet stronnictwa Tori, powiada: »Lubo nie jesteśmy przyjaciołmi teraźniejszéj administracji angielskiéj, nie zgadzamy się wszelako z tymi, którzy obwiniają xięcia Wellingtona, że on przyśpieszył upadek państwa tureckiego. Kraj ten upadł nie skutkiem zagranicznéj przewagi, ale przez własne błędy, skutkiem wewnętrznéj choroby, która każde inne państwo do nieuchronnego przywiedzie upadku; a tą chorobą jest; obłuda, pedanterja i upodobanie w pochwałach wzgardy godnych. Upadło, bo sułtan nie był ani muzułmanem ani chrześcjaninem; bo znajdując upodobanie w powierzchownéj reformie, tak dalece dla nowości przystępnym się okazywał że dla niéj z niewinnych ludzi ofiarę czynił, a obok tego, z swoich prerogatyw które mu koran zaręczał, ani joty jednéj ustąpić niechciał. Gdyby Mahmud był prawym machometaninem, pewnie nie byłby kazał 80,000 janczarów jedynie dla tego tylko wymordować, że uporczywie przy instytucjach Mahometa obstawali; gdyby był chrześcjaninem, piérwszy byłby dał z siebie przykład podległości i posłuszeństwa tych najcelniejszych podstaw karności wojskowéj. Popełnił niedorzeczność znaglając koniecznie w kluby kijowéj taktyki ludzi, których niezwalczoność właśnie na ich wrodzonéj wierności polegała, których religja zasadzała się na dumie niczém wytłómaczyć się nie dającéj. Lecz nie był on także barbarzyńcem tylko, bo nim będąc nie byłby się wdał w negocjacje które go zgubiły. Z przyczyny, że był czémścić z wszystkiego, to jest: chrześcjaninem w polityce, mahometanem w religji, barbarzyńcem w polityce, reformatorem i lichym taktykiem; słowem dla tego, że był wszystkiém nie na swojém miejscu, sam doprowadził lud swój do tego że mu nie dowierzał, a w końcu że nim pogardzał. Z téj też przyczyny upadł wraz z ludem swoim, i cokolwiek bąć byłby gabinet angielski przedsięwziął lub sprawił, upadek jego w każdém zdarzeniu był nieuchronny.

— Dyrekcja kompanji wschodnio-indyjskiéj, zamierzyła zmniejszyć żołd officerom wojska w służbie jéj zostającego i przedstawiła już lordowi Bentink projekt do zatwierdzenia, co niezmiernie officerów wszystkich stopni oburzyło. *Standard* przypomina z tego powodu kompanji wschodnio-indyjskiéj, rok 1797, w którym dla takiego samego zdarzenia, zaledwie nie runął gmach przy ulicy Leadenhall. (Dom dyrektorów kompanji.)

— Nie mamy dotąd żadnéj wiadomości ze Wschodu, i tyle tylko wiemy o pokoju i jego warunkach, ile nam francuzkie albo niemieckie donoszą gazety. *Times* nie czekając urzędowych doniesień, wystąpił już z uwagami swojemi i zgadza się z dziennikami francuzkiemi na to, że rząd nasz nie spodziewając się i nie przewidując wypadków które nastąpiły, upatruje dla siebie krzywdę w tém wszystkiém co się stało. *Morning Chronicle* zbija te wszystkie uwagi w sposobie dostatecznym i bardzo przyzwoitym, oddając sprawiedliwe uwielbienie cesarzowi Mikołajowi z powodu umiarkowania którém się tak wspaniałomyślnie powoduje.

— Dochód Irlandji w ostatnim kwartale, wyniosł 140,000 fnt. szt. więcéj, jak w tymże samym czasie roku zeszłego.

— Z urzędowych spisów przekonano się, że liczba obłąkanych w Anglji, jest trzy razy większa niż była przed 20 laty. Gdyby podobna progressja utrzymać się miała, za lat 200 byłoby więcéj obłąkanych na umyśle niż ludzi zdrowych, i może przyszłoby do tego, że chorzy jako liczniejsi, zatém silniejsi, zamykaliby zdrowych do czupków. Obecnie jest w Anglji 14.000 osób upośledzonych na umyśle i warjatów. W liczbie téj jest więcéj osób z klassy trudniącéj się rolnictwem, jak z klassy wyrobniczéj, mniéj z pomiędzy mieszkańców nadbrzeżnych, a najmniéj z pomiędzy gorali. W Szkocji, biorąc w przecięciu, wypada 1 warjat na 574 zdrowych; w Walji 1 na 800, a w Anglji 1 na 1000.

— Ewangielicy angielscy, nawracają wychodniów hiszpańskich do religji Lutra Marcina, i w tym celu w jednéj z kaplic ewangielickich, odbywa się co niedziela kazanie w hiszpańskim języku.

— Zatrważające tu znowu rozchodzą się pogłoski o stanie zdrowia JKMości.

— Pomiędzy wielu petycjami które w czasie rozpraw o emancypację podane były królowi przeciw usamowolnieniu katolików irlandzkich, jedna z nich znajdowała się szczególniejszego rodzaju; drukowana była kilko-kolorowemi głoskami w nadzwyczajnie wielkim formacie, na mocnym papierze, po brzegach opatrzona drzeworytami które wyobrażały ukrzyżowanie. Pomiędzy rzymskiemi żołnierzami, którzy o suknię Zbawiciela kości rzucają, widać było jednego, który zupełnie do xięcia Wellingtona był podobny. Niżéj na brzegom odmalowane było zmartwychwstanie; zaś po lewéj i po prawéj stronie były allegoryczne figury, które miały przedstawiać piérwszeństwo protestantyzmu nad katolicyzmem, a tém samém i przemawiać za odrzuceniem emancypacji.

— Z dziełka wydanego niedawno przez pana Brougham pokazuje się, że w Anglji od roku 1818 do 1828 pomnożyły się szkoły w stosunku 10 na 21, a zatém przybyło ich więcéj niż drugie tyle ile w tymże roku było. Pan Brougham czerpał ze źródeł urzędowych.

— Słychać, że król hiszpański pod tym warunkiem uznał D. Miguela, żeby ani jednemu z konstytucjonistów hiszpańskich, w Portugalji znajdować się nie było wolno.

DANJA. — Missjonarze Henke, Salbach, Holzwarth i Schmid, którzy długi czas bawili w Kopenhadze dla przygotowania się do podróży na Wybrzeże Złote w zachodniéj Afryce, i następnie udali się w tę podróż przez Hollandję i Anglję, przybyli szczęśliwie do Christianburg, na wspomnionem wybrzeżu. Od Ussu do Christianburg, utrzymywał missjonarz Henke razem w imieniu swych spółpracowników dziennik: obejmuje on podróż ich z Anglji na miejsce przeznaczenia, obfitą w zastanawiające wypadki i losu koleje.

EGIPT. — W liście pisanym z Alexandrji wyczytaliśmy pochwały dla wicekróla Egiptu z powodu dążności jego w cywilizowaniu mieszkańców, czyniąc mu jednak zarzut, że zbyt porywczo do rzeczy przystępuje. W tymże liście jest obraz niepocieszający uciążliwości, jakich dopuszczają się na biednych mieszkańcach szeikowie, kaszefowie, kaimakanowie i inni im podobni urzędnicy, których piszący

prawdziwemi pijawkami nazywa. Skład administracji jest taki, że mimo najlepszych chęci i całéj władzy swojéj, wicekról uciśnionym nic ulżyć nie może. System popisowy z powodu ludności względem Porty, jest tak uciążliwy, że mnóstwo ludzi ucieka do Darfur, w którym to kraju, dotąd, niepodległość swoję zachowującym, schronienie znajduje. Rządca kraju Darfur, jest drugi Dr. Francja: przerwał on wszelkie stosunki z pogranicznemi krajami, a kto raz w granice jego państwa dostanie się, już ztamtąd więcéj nie wyjdzie; jest w tém tak dalece niewzruszony, że wysłanego do niego przez paszę Eiglptu ajenta, dotąd wypuścić nie chce. Pewien Francuz nazwiskiem Vessiere osiadły w Kordufan, usiłował kilkakrotnie zawiązać z tym krajem stosunki, lecz żaden z ajentów jego których posyłał nie powrócił więcéj; władzca kraju Darfur zatrzymał ich, ale obchodzi się z nimi jak najlepiéj. Rządca Abyssynji zerwał także wszelkie stosunki z Egiptem.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 20 paźdz.* — Monitor umieścił postanowienie królewskie wydane na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, mocą którego królewska akademja medycyny na 11 sekcji podzielona została, to jest: 1) Anatomja i Phisiologja medyczna; 3) Pathologja chirurgiczna; 4) Therapeutika i historja naturalna medyczna, 5) Nauka robienia operacji; 6) Anatomja pathologiczna; 7) Nauka położnicza; 8) Publiczna nauka zdrowia, medycyna prawna, policja lekarska; 9) Nauka leczenia zwierząt; 10) Fizyka i chemja medyczna; 11) Farmaceutyka.

— Przybył tu margr. Almanara hiszpański radca skarbowy, jak się domyślają w zleceniach politycznych rządu swego.

— Małżonka infanta De Francesco da Paula przybyła incognito z Barcelony do Vienne, gdzie zjechała się z xiężną Berry. Obiedwie xiężniczki zamierzały d. 18 stanąć w Grenobli.

— Na skutek przełożenia pana Labourdonnaye, wydał król postanowienie, znoszące dotychczasową wolność trudnienia się rzezią. Odtąd ma być w Paryżu tylko 400 rzeźników, ale żadnemu z nich nie będzie wolno dwóch jatek utrzymywać. Każdy rzeźnik będzie obowiązany złożyć kaucję. Z pomiędzy 30, przez prefekta policji wyznaczyć się mianych rzeźników, będzie wybrany syndyk z sześcioma radnymi, którzy w przedmiotach rzemiosła rzeźniczego, policji swą radą pomocni będą. Rzeźnik któryby przez trzy dni dzień po dzień mięsa w swéj jatce nie miał, na miesięcy 6 od sprzedawania usunięty zostanie.

— Oficerowie portugalscy, którzy znajdowali się w Bretanji, postanowili oddalić się z Francji.

— Prezes urzędu handlowego w Marsylji, zawiadomił kupców, że w Anglji sposobią się nadzwyczajnie do zaopatrzenia Wschodu towarami, i radzi, aby kupcy francuzcy starali się uprzedzić Anglików.

— Na dzień jutrzéjszy zapowiedziano wydanie poematu panów Mery i Barthelemy, p. t. »*Waterloo* czyli *jenerał Bourmont.* «

— Z pomiędzy 135 uczniów szkoły politechnicznéj tylko 87 złożyło dostateczny examen, i mianowani zostali elewami drugiéj klassy w marynarce królewskiéj; ci wszyscy udają się teraz do Brest, i będą, jeżeli w roku przyszłym wytrzymają examen, przedstawieni królowi na elewów pierwszéj klassy, poczém już ostatecznie w korpusie marynarki pomieszczeni zostaną.

— Do Tulonu nadszedł rozkaz przez telegrafy, ażeby wstrzymać się zupełnie z wysłaniem okrętów do Lewantu.

— Kandydatem ministerjalnym na deputowanego po panu Ravez, jest pan Duhamel burmistrz miasta Bordo, a ze strony oppozycyjnéj pan Vatismenil.

— Roboty około budowy nowéj sali na posiedzenia izby deputowanych idą z pośpiechem; sądzą, że sala będzie zupełnie gotowa najdaléj w grudniu.

— Czytamy w jednem z pism tutejszych. «Znane jest i pamiętne wszystkim nazwisko marszałka *Duroc*, owego przyjaciela i towarzysza chwały Napoleona, który poległ mężnie między Bautzen i Reichenbach w r. 1813, zajmą więc zapewne czytelników następujące o córce jego acz smutne szczegóły: «Piękna, bogata, jedyna dziedziczką wielkiego imienia, które miała przelać na przyszłego męża, ostatnia nadzieja matki która zostawszy wdową w 23m roku, daleko od kraju i rodziny, poświęciła jéj życie swoje, umarła w 18m roku życia prawie nagle, 23go września b. r. w Clemery pod Nancy skutkiem zaziębienia, wśród uczt i zabaw. We czwartek 17go września była na balu i bardzo wiele tańcowała. W piątek lubo chodząca, nie była przecież zdrowa i już słabą w wieczór się położyła. Matka jéj, oznajmiła przyjaciołom i znajomym, że zabawę którą miała dać w zamku swoim w niedzielę, odkłada do czwartku; tym czasem w trzech dniach następnych, pokazała się odra, jednak pielęgnowana dobrze przez przywołanych lekarzy szła szczęśliwie i wszystko rychły powrót do zdrowia wróżyło, lecz nieszczęściem, we wtorek w czasie krótkiego snu matki, zapragnęła żeby jéj łóżko przesłano. Przeniesiono ją bez uwagi na nieco świeżą, nieogrzaną pościel. Natychmiast dreszcz ją obiął, twarz rumiana i gorąca zbladła i zlodowaciała, lekarze już nie mogli żadnym sposobem wyprowadzić na wierzch krost schowanych i łatwo już było smutny jéj los przewidzieć. Sama żadnéj nie mając o sobie nadziei, pocieszała kobiety jéj usługujące: zaspokojała matkę i zaklinała żeby spoczynku chciała użyć trochę. A gdy oderwano od jéj łóżka tę nieszczęśliwą, powiedziała do otaczających: «Dajcie jéj płakać, już nie zobaczy córki."' A po chwili. «Umierać w 17stu leciech!.. gdybym przynajmniéj tak jak ojciec za kraj mój umrzeć była mogła." Dzień czwartkowy przeznaczony przez matkę na odłożoną zabawę, był dniem przeniesienia zwłok córki, światło przygotowane oświecało trumnę, goście odprowadzili ją do kościoła wraz z tłumem ludzi, z całą ludnością *Clemery*, któréj wiele dobrego czyniła. Trumna dotąd spoczywa w kościele, bo matka w rozpaczy jeszcze nie miała siły powiedzieć, gdzie ma być pochowaną.

Smutny ten przykład oby przynajmniéj mógł być zbawienną przestrogą dla pilnujących chorych, nauczył ich przezorności i przekonał, jak małe uchybienie okropne skutki mieć może.»

HISZPANJA. — *Z Madrytu d. 7 paźdz.* — Gazeta dworska umieściła w części swéj, nie urzędowéj co następuje: „Wczoraj w niedzielę zrana, przedstawiony był królowi Jmci, hr. Figuera, który miał honor złożyć listy wierzytelne, mianujące go przy osobie N. pana, posłem nadzwyczajnym J. królewskiéj Mości D. Michała I." — Poseł austrjacki wysłał natychmiast z tą wiadomością gońca do dworu swojego.

— Król

— Król wyznaczył kommissję która winna przedstawić mu zdanie swoje, jak postąpić należy z wolnomularzami, których spis niedawno królowi przedstawiony został. Okoliczność niniejsza rzuciła postrach i zamieszanie pomiędzy liczne rodziny, nie masz bowiem stronnictwa z którego by na podanéj liście pewne nie figurowały nazwiska. Z drugiéj strony mówią, że to są kroki przygotowawcze do powszechnéj amnestji, którą król w dzień ślubu chce kazać ogłosić, co tém więcéj na wiarę zasługiwać się zdaje, że wyszło polecenie, aby wstrzymano się z wszystkiemi procesami, z powodu zdań politycznych i związków tajemnych, przeciwko różnym osobom wymierzonemi.

— Klejnoty które król dla przyszłéj małżonki swojéj przeznacza, szacują 40 mill. realów (16,000,000 zlp.) Z trzech ubrań, jedno składa się z djamentów, drugie z pereł, trzecie z szmaragdów.

— Mówią że dowództwo nad drugą do Mexyku przeznaczoną wyprawą, otrzyma jenerał Arrendondo. Był on przez lat 15 dowódzcą w środkowym Mexyku, zkąd z powodu wypadków zaszłych z Iturbidem, przeniósł się do Hawanny.

NIEMCY. — Pan *Siebold*, odbywający podróż po Japonji, został tamże uwięziony. Bliższe szczegóły o tym wypadku zawiera następująca wiadomość z Wirtzburga. « Według listu Dra Siebold do przyjaciela w Wirtzburgu, datowanego w *Japan Dezima* 10 lutego 1829, dopiéro za rok lub więcéj będziemy oglądać znowu, pośród siebie tego męża. Kiedy okropny szturm dnia 15 września 1828, który wiele zrobił spustoszenia, wyrzucił na brzegi okręt przeznaczony do przewiezienia naszego podróżnego, i na niejaki czas opóźnił jego powrót, został tymczasem dwór cesarski zawiadomiony przez zdradę, iż Dr. Siebold dostał od cesarskiego bibljotekarza i astronoma w Jedo, kopie mapp cesarstwa Japońskiego. Wypadek ten dał powód do śledztwa. Wielu Japończykow, którzy wspierali dra Siebold w jego wielkich naukowych przedsięwzięciach, uległo ścisłemu śledztwu i więzieniu, jego zaś samego aresztowano w domu i rozkazano mu aż do ukończenia śledztwa pozostać w Japonji. — Od téj nieszczęśliwéj chwili, gubernator w Kunka-Sachi (Nangasaki) przesłuchuje go codziennie; przyczém, jak się w liście swoim wyraża, rząd japoński znając go bardzo dobrze, obchodzi się z nim z bezprzykładną delikatnością. Większego nieszczęścia dla jego osoby obawiać się nie ma przyczyny, i owszem należy się spodziewać, iż będzie uwolniony.»

— Życie Kotzebuego napisane przez Henryka Döring jest pod prassą i wkrótce wyjdzie w Wejmarze. Skreślone z wiadomości udzielonych przez kilku bliskich przyjaciół zmarłego, ma być pełne ciekawych szczegółów, które wystawić mają Kotzebuego jako człowieka w lepszém świetle, od tego, w jakim przywykła go widzieć publiczność.

— Dnia 16 października zdjęto w Monachium rusztowanie otaczające model kolosalnego posągu króla Maximiliana Bawarskiego, który z bronzu oddany będzie. Monarcha przedstawiony jest siedzący na tronie, z odkrytą głową i w stroju królewskim. Profesor Rauch z Berlina, ma sobie powierzoną tę robotę.

— W Stutgardzie ogłoszony został projekt do towarzystwa względem wzajemnego zabezpieczenia się przeciwko szkodom gradobicia.

NIDERLANDY. -- *Z Hagi d. 24 października.* -- Z przedstawionych sobie kandydatów, mianował król pana Corver-Hoft prezydentem drugiéj izby stanów jeneralnych.

-- Donoszą z Metz, że rząd francuzki umacnia i zaopatruje pograniczne twierdze.

-- Dziennik *Beyen Korf* donosi, że w Anglji mają już ślady złodzieja, który skradł klejnoty xiężnéj Oranji.

-- Do Amszterdamu przybył pan *Gibson*, konsul Ameryki północnéj w Rossji.

-- Podług wiadomości odebranych z Batawji daty 20 czerwca, rozpoczęto układy o pokój z władcami tamtejszymi i spodziewano się pomyślnego ich wypadku.

WŁOCHY. -- *Z Rzymu d. 15 października.* -- Dziennik *Notize del Giorno* ogłosił wyrok kommissji nadzwyczajnéj, wydany pod prezydencją kardynała Capelletti gubernatora i jeneralnego dyrektora policji w Rzymie, przeciwko 26 osobom, które tegorocznéj wiosny uwięzione zostały jako oskarżone o należenie do tajnego towarzystwa węglarzy. Z tych, skazał sąd na śmierć xiędza Picilli jako wielkiego mistrza loży odkrytéj; 15 wywołano z kraju na 5, 10 i 20letnie wygnanie; 10 uwolniono ab instantia. Papież zmienił Picillemu, karę śmierci na dożywotne w twierdzy San Leo więzienie.

-- Król Neapolitański spodziewany był dnia 16 października w Turynie.

-- W Liworno panowała przy brzegach mocna burza, niemało okrętów i statków rozmaitych zostało uszkodzonych, ale z ludzi nikt nie utracił życia.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Zkąd wyszły wszelkie umiejętności?

(Artykuł nadesłany.)

Pan L. po swoim powrocie z Włoch do Paryża, wydał opis odbytéj podróży. Już nie mały czas upłynął od chwili, w któréj to pismo na widowni literackiéj się ukazało, nie jeden już zapewne światły i rozważny czytelnik miał je w swoim ręku, zganił a może i pochwalił, lecz swego sądu nikt jeszcze dotąd publiczności nie udzielił. Niewprawny w szermierstwo literackie, lękając się nadto, abym przedwczesnym rozbiorem nie uprzedził sądu publicznego, ociągałem się z mojém zdaniem, wyglądałem niecierpliwie w literackich pismach czasowych, jakowéj wzmianki, lub potężnego mściciela coby się ujął potwarzy rzeczonéj na niezgasłym blaskiem jaśniejący naród, i od wieków klassycznemi tworami słynącą ziemię Włoską. Przekonawszy się wreszcie, że ten głuchy i złowieszczy pokój w darowiźnie autorowi ofiarowany, w sądzie publicznym za dostateczną miarę jego wartości został przyjęty, pomijam także ważność jego naukowéj dążności, i zwracam tylko baczność na następujące w nim umieszczone zdanie: *Dans ce pays là (en Italie) ne regnent guère les sciences matematiques et phisiques etc.*

Lubo z tego lekko i nawiasem rzuconego zdania nie wypada o całéj ważności naukowéj pomienionego dzieła wnioskować, łatwo jednak powziąść wyobrażenie w jakie autor zaopatrzony był naukowe zasoby tworząc to dzieło, kiedy przepomniał podobno téj odwieczneéj, dzieciom w szkołach opowiadanéj prawdy, że w epoce wskrzeszenia nauk, Europa z ziemi Włoskiéj, jak z jakiego obfitego źródła czerpała materjały do wszelkich naukowych wiadomości.

Był czas, w którym Niemcy i Anglicy wszystkie pisma literackie zaprzątnęli uporne roztrząsając pytanie: któremu z tych dwóch narodów należy się wynalazek *wyrachowania nieskończonności.* Wypadek tych zajętych sporów, wykazał, że ani Niemcy ani Anglicy, lecz piędziesiąt lat wprzódy, nieszczęśliwy Galileusz wzmiankując o grze w kostki, pierwsze rzucił myśli do tego analitycznego stosunku, i innym w postępowaniu drogę wskazał.

Zastósowanie geometrji do nauk hidrostatycznych winni jesteśmy Castellemu. On z nauki niepewnéj i zmien-

néj wywiódł stałe, czystym rachunkiem udowodnione prawdy, zastósował do praktycznego użytku i zbudował niewzruszoną zasadę dla wszystkich póżniejszych teorji.

Niemasz już wątpliwości; świadczą niemylne podania, kronikarskie fakta, że najprzód we Włoszech poczęto fizykę jeometrycznie dowodzić. Ocenienie ciężkości powietrza, pierwsze rozpoznania ciał niebieskich, nadto rozprawy uczone o ruchu, i obszerne wybadanie téj głównéj osi fizycznych zjawisk, nierównie wcześniéj ukazały się we Włoszech niżeli w innych krajach Europy. Algebra Fartalego mistrzowała Kassiniemu i Welemu, a bez astronomji i matematyki tych dwóch mężów, Kartezjusz, według własnego wyznania, nie sięgnąłby szczebla tak wysokiéj sławy.

Wynalazek *pierwiastka nierozdzielenia* musiał niezawodnie poprzedzić utworzenie *jeometrji nieskończonności*. Mechanika, statyka, hydrostatyka, architektura, perspektywa, wszystkie te nauki poczęły życie na Włoskiéj ziemi, na niéj wzrosły, ukształciły się, i na wzór do innych przeszły krajów. Od Włochów nauczono się rozprawiać o nauce lekarskiéj, od nich zasięgnięto środków podkopania bytu spekulacji arabskich i empirycznych; Włochy narzucili prawo kalkułu całéj ekonomji ruchu zwierzęcego, sam oddech nawet pod rachunek i wagę podciągnęli.

Zdarza się niekiedy, iż wiele wynalazków i jenialnym pomysłem na jaśnią wyrwanych odkryć, dla braku analizy i dokładnego rzeczy rozszerzenia, posłudze społecznéj żadnego nie przynosi użytku. Długi dopiéro szereg lat ostateczną pomysłom przynosi dojrzałość, i nagrodę należącą się wynalazcy, dla niemego naśladowcy przyznaje. Liczne tego u Włochów napotykamy przykłady: Kolombi z Kremony począł piérwszy domyślać się mniejszéj cyrkulacji krwi zwanéj *pulmonaris*. Andrzéj Cisalpini zgłębił jego rozumowanie, na jego zasadzie przedarł się do najciemniejszych tajni organizmu człowieczego, już miał ogłosić ważną zmianę w ówczesnym porządku nauki lekarskiéj, gdy jakiś Anglik wpierw wypracował rozprawę, ustalił systemat i w miejscu Włocha obfitym obsypał się bluszczem. Tak samo postąpił Amerykus mieniąc od swojego nazwiska, kraje przez kogo innego odkryte.

Wynalazek *Camery Obscury*, czyliż w mniemaniu autora podróży do Włoch, żadnéj nie ma wartości? Moc działania z tego powodu Janowi Chrzcicielowi della Porta przypisana, jasnym i wyraźnym jest dowodem, że na całym w ówczas świecie, fizyka dopiéro z pieluch niemowlęctwa wywijać się poczynała.

W wszystkich instytutach naukowych Europy do nagrody podane rozwiązania niepojętego problematu Aristotelesa: *dla czego promienie słoneczne przeciskając się przez otwór jakiéjkolwiek figury, przecięte w rozmaitych odległościach, oddają wiernie figurę koła?* czyliż nie zostało przenikliwym Włocha rozumem jasno i obszernie wytłómaczone? Rzućmy okiem na postęp nauk optyczno-fizycznych, a przekonamy się dowodnie, że Włochy najsilniéj się przyczynili do ich rozwinienia i ukształcenia. Arcybiskup Antoni de Dominis piérwszy wyjaśnił fenomen tęczy. Sarpy ściąganie i rozciąganie się siatki zrzenicznéj; Alberti sztukę megalograficzną; Leonard de Vinci skład koloru białego, i wiele innych optycznych doświadczeń we Włoszech uczynionych, utorowało niemylną drogę do późniejszego ustalenia teorji praw i własności światła. Grimaldi, Włoch, przeniknął łamanie się promienia słonecznego; posunął daléj swoje postrzeżenia, uczynił rozumne wnioski i uwagi nad rozciągłością promienia spadającego nad *prismem*, już był bliski ogłoszenia się wynalazcą najpiękniejszéj tajemnicy optycznéj, lecz myśl o zgęszczaniu i rozrzedzaniu się światła, stawiła zaporę jego badaniom. Jenjusz Newtona umiał korzystać z mozolnych prac Grimaldego; zaczął on tam, gdzie ten skończył, wyjaśnił ciemne kwestje, nadał inny obrót rozumowaniu, łamanie się promienia słonecznego nazwał *inflekcją* i otrzymał palmę przeznaczoną Grymaldemu. To samo wydarzyło się z jezuitą Inechim z Parmy w r. 1616. Jemu piérwszemu przyszła myśl używania zwierciadeł wklęsłych, w miejsce szklannych przedmiotowych, wcelu otrzymania tych samych skutków rozrzedzenia, przez odbijanie się. Gdy traktat w tym przedmiocie wypracowany spoczywał nieczynnie w stosie nieprzebranych rękopismów jezuity, ktoś inny praktyczne ogłosił doświadczenie, i swe imie do nieśmiertelności podał.

Inni znowu, nieświadomi odkryć w obcych krajach poczynionych, popisują się z wynalazkami od dawna już znanemi. I tak, niejaki P. Collet Mejgret klinik, ogłosił publicznie, iż on piérwszy postrzegł *lombricum* w lędźwiach psa, a tymczasem Włochy od trzech wieków już o téj prawdzie wiedzieli.

Nie masz podobno żadnéj gałęzi naukowéj, żadnéj skrytki w nieprzebranéj przestrzeni rozumu ludzkiego, któréjby nie dosięgnął i nie oświecił promień światła potomków dawnych Rzymian; a do tego ten naród w rozprzestrzenianiu i kształceniu swoich własnych tworów więcéj znalazł przeszkód i oporu, niżeli każden inny naród Europy. W epoce, w któréj duch czasu nieprzebyte kładł tamy rozwijaniu się kultury umysłowéj, w któréj upatrywano w każdéj nauce jakowąś dążność, szkodliwą dla ówczasowéj polityki, religji, a nawet i całego społeczeństwa, w téj epoce niewzruszony stał we Włoszech niezgasłym blaskiem jaśniejący kościół nauk; z tego świętego przybytku, wszerz i wzdłuż świata naukowego rozstrzelało się światło w jasnych promieniach, a mieszkaniec klassycznéj ziemi, pod łagodnym wpływem klimatu żyjący, śmiałą ręką po zasłużoną palmę nauk sięgał.

Na długi czas przed Lawatrém, zdejmował we Włoszech Della-Porta z fizjonomji człowieka dokładne charaktery jego duszy, jego skonności i sposobu myślenia. Azaliż nie godzien nieśmiertelnéj chwały Patrizi który piérwszy zgłębił naturę rośliny, piérwszy stworzył systemat botaniczny, i w spuściznie zostawił Lineuszowi niewyczerpane źródło bogactw do skreślenia historji naturalnéj.

Gdyby autor *Podróży do Włoch* zachował był w swojéj pamięci wyżéj przytoczone fakta, nie byłby się zapewne odważył wyrzec: *dans ce pays ne regnent guere les sciences mathematiques et physiques*, byłby wspomniał, jaką na siebie przyjmuje odpowiedzialność ten który w obec świata całego mianuje się sędzią cywilizacji całego narodu, byłby nareszcie razem znami i z Horacjuszem powtórzył iż lepiéj 9 lat pismo w zamknięciu trzymać, niżeli wyrzec niedojrzałe, sławę całego narodu obrażające zdanie.

* * *

WIDOWISKA W STOLICY

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472